

BUŁGARIA WSTRZYMAŁA PRZETARG NA BUDOWĘ ODCINKA TURECKIEGO POTOKU

Bułgarski operator sieci przesyłowo-magazynowej gazu Bułgartransgaz tymczasowo wstrzymał przetarg na budowę przedłużenia gazociągu Turecki Potok na bułgarskim terytorium - poinformowała w czwartek spółka.

Przyczyną jest skarga jednego z uczestników, który domaga się dodatkowych wyjaśnień w sprawie procedury.

Wybór inwestora jest wstrzymany do czasu wypowiedzenia się w tej sprawie państwowego organu antymonopolowego - Komisji Obrony Konkurencji. Decyzja komisji może być zaskarżona przed trybunałem administracyjnym i okres zablokowania procedury wyboru może okazać się długi.

Chodzi o wybór inwestora 474-kilometrowego odcinka między granicami Bułgarii z Turcją i Serbią, którego koszt budowy szacowany jest na 2,86 mld lewów (1,43 mld euro) bez VAT. Wszyscy uczestnicy przetargu zostali zawiadomieni o tymczasowym wstrzymaniu procedury.

Termin złożenia ofert w przetargu, upływający 15 lutego br., zostanie przedłużony - informuje Bułgartransgaz.

Firma, która złożyła skargę, to Atomenergoremont - spółka z Kozłoduju, specjalizująca się w naprawie i montażu maszyn i urządzeń, niemająca żadnego doświadczenia w budowie gazociągów. Eksperci branży gazowej wyrazili zdumienie faktem, że taki podmiot był w ogóle dopuszczony do udziału w przetargu.

Według znanego eksperta w energetyce Christo Kazandżiewa skarga prawdopodobnie ma na celu spowolnienie, a niewykluczone, że wstrzymanie budowy bułgarskiego przedłużenia Tureckiego Potoku do Serbii i dalej do Węgier i na Słowację.

Tymczasem w końcu stycznia Bułgartransgaz uzyskał zadowalającą ofertę od nabywców zdolności przesyłowych przyszłego rurociągu. Głównym uczestnikiem przetargu na moce przesyłowe jest Gazpromeksport, z którym według eksperta już podpisano odpowiednie porozumienie, przewidujące, że gaz popłynie w 2020 r. W razie niedotrzymania tego terminu przez stronę bułgarską, grożą jej kary, nie mówiąc o innych negatywnych następstwach spowolnienia realizacji projektu lub jego wstrzymania - przestrzega Kazandżiew. W razie poważnego spowolnienia projektu nie wyklucza on powrotu Rosji do wariantu przejścia przedłużenia Tureckiego Potoku przez Grecję.

Bułgaria spodziewa się po przyszłym gazociągu rocznych przychodów w wys. 360 mln lewów (ok. 180 mln euro) rocznie.